Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw
galicyjskiego Sejmu krajowego

9 posiedzenie 5 sesyi III peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 1. Października 1874.

Treść: Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu. — Przemówienia pp. Rutowskiego, Skwarczyńskiego i Spławińskiego w przedmiocie tychże petycyj. — Przedłożenie rządowe zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1873. — Wniosek p. Apolinarego Jaworskiego w przedmiocie kolei żelaznej drugorzędnej Lwów-Stojanów. — Interpelacya p. Czajkowskiego do komisarza rządowego w przedmiocie złego stanu drogi erarjalnej ze Lwowa do Żółkwi. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacyę p. Skwarczyńskiego w przedmiocie przyjmowania wieczystych zobowiązań gmin przez Radę szkolną krajową. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie utworzenia we Lwowie krajowej szkoły weterynaryi. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o budowie domu na umieszczenie położnic. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy dróg uznanych za nagłe i o rekonstrukcyi istniejących dróg krajowych. — Pierwsze czytanie wniosku posła Chrzanowskiego o zmianie regulaminu Sejmowego. — Pierwsze czytanie wniosku posła Ozarkiewicza o uznanie drogi z Kosowa do dworca kolei Śniatyn-Załucze za drogę krajową. — Drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie pomnożenia w kraju liczby weterynarzy. — Przyjęcie wniosków komisyi w drugiem i trzeciem czytaniu po przemówieniach komisarza rządowego, oraz pp. hr. Golejewskiego, Chrzanowskiego, Skwarczyńskiego i sprawozdawcy. — Drugie czytanie wniosku posła Kocyłowskiego, żeby szkody zrządzone w ziemiopłodach przez mróz, rdzę i myszy polne, zaliczone były w poczet szkód elementarnych — Przyjęcie bez rozpraw uchwały proponowanej przez komisyę.

Początek posiedzenia o godzinie 10 min. 30.

Posłów obecnych 118.

Przewodniczący J. O. Ks. Leon Sapieba, marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Józef Jasiński, Józef Badeni, Rey i Antoniewicz.

Ze strony c. k. rządu J. W. Oswald Bartmański, Wice-prezydent Namiestnictwa.

Ks. Marszałek. Jest dostateczna liczba panów posłów, więc posiedzenie otwarte; p. sekretarz odczyta protokół z ostatniego posiedzenia.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta protokół osmego posiedzenia z d. 28. Września r. b.)

Ks. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do protokołu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc protokół przyjęty. Następuje spis petycyj.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta spis petycyj.)

Dalszy ciąg petycyj po dzień 30. Września b. r. do Wysokiego Sejmu wniesionych.

132. Rada miasta Krakowa, przez posła Chrzanowskiego o powiększenie liczby posłów z Krakowa.

133. Mościska Wydział powiatowy, przez posła Smarzewskiego w przedmiocie zmiany ustawy drogowej przez Wydział krajowy zaprojektowanej.

134. Lisko Wydział powiatowy, przez posła Gniewosza z przedstawieniem przeciw projektowi Wydziału krajowego co do zmiany ustawy drogowej.

135. Mielec Wydział powiatowy, przez posła hr. Reja o uznanie drogi Mielecko-Radomyskiej za krajowe.

136. Kolbuszowa Wydział powiatowy, przez posła Kobylarza o zaprowadzenie przymusowej asekuracyi.

137. Szydłowska Zofia i Emilia Hubicka, przez posła Waygarta o zakupno realności pod l. 3 przy ulicy Słowackiego pod budowę gmachu krajowego.

138. Tarnów gmina, przez posła Rutowskiego o powiększenie liczby posłów z miast.

139. Tarnów gmina, przez posła Rutowskiego o nadanie miastu temu osobnego statutu.

140. Tarnów gmina, przez p. Hoszarda w przedmiocie przeniesienia kosztów leczenia ubogich chorych w szpitalach powszechnych na fundusz krajowy.

141. Przełożeni gmin w Szlązakach, Kacakach, Markach i Dąbrowicy, przez posła Drozda o o zapomogę na wykończenie budowy kościoła w Szlązakach.

142. Skałat Wydział powiatowy, przez posła Koziebrodzkiego w przedmiocie ustanowienia płatnych delegatów jako organów pouczających i nadzorujących gminy.

143. Skałat Wydział powiatowy, przez posła Koziebrodzkiego z przedstawieniem przeciw nowej ustawie drogowej przez Wydział krajowy wypracowanej.

144. Skałat Wydział powiatowy, przez posła Koziebrodzkiego o uznanie drogi Podwołoczysko-Brzeżańskiej za krajową i połączenie jej z drogą Smykowiecko-Grzymałowsko-Kopeczyniecką.

145. Skałat Wydział powiatowy, przez posła Koziebrodzkiego w przedmiocie ograniczenia stopy procentowej do wysokości 12pr. od sta i zarządzenie, że dokumenta wystawiane przez nieumiejących czytać i pisać, wymagają notaryalnego sprawdzenia.

146. Skałat Wydział powiatowy, przez posła Koziebrodzkiego, o wyznaczenie stałej rocznej dotacyi dla szkoły czteroklasowej w Skałacie.

147. Radomyśl gmina, przez posła Spławińskiego o przeniesienie siedziby c. k. Sądu powiatowego z Zassowa do Radomyśla.

148. Reprezentacya powiatowa Tarnobrzeska, przez posła Badeniego Józefa w sprawie ustawy drogowej.

149. Reprezentacya powiatowa Tarnobrzeska, przez posła Badeniego Józefa w sprawie przymusowego ubezpieczenia od ognia.

150. Rada gminna w Pasiecznej, przez posła ks. Kozanowicza; 1) o uchwalenie ustawy przeciw pijaństwu, 2) o przeprowadzenie komasacyi włościańskich gruntów, 3) o zakaz dzielenia tychże.

151. Gmina miasta Wadowic, przez posła Bauma o powiększenie liczby posłów z miast.

152. Taż gmina przez posła Bauma, o przeniesienie kosztów leczenia na fundusz krajowy.

153. Gmina Siedziny, Toporzysko i Bystra, przez posła Bauma o wyjednanie u Władz węgierskich drogi z Siedziny i Toporzysk, do Podwelka obecnie zaprzeczonej.

P. Rutowski. Proszę o głos (do petycyi l. 139.)

Ks. Marszałek. P. Rutowski ma głos.

P. Rutowski. Jeżeli się nie mylę, to po raz piąty a może i szósty składa miasto Tarnów petycyę do laski Jaśnie Oświeconego Marszałka z żądaniem, aby osobny statut dla niego został wyrobiony, opierając swe żądanie na datach statystycznych, które, jeżeli się nie mylę, są dostatecznie znane. Dotąd miasto Tarnów rządzi się gminą gro-

madzką czyli chłopską. Czy ta ustawa jest dobrą dla miasta Tarnowa, jednego z główniejszych miast w kraju, ze względu na jego stanowisko pod względem handlu, przemysłu, fabryk, kredytu, szkół, Wysoka Izba sama niechaj oceni. Mnie się zdaje, że pod tym względem nie ma żadnej wątpliwości, bo jest to sprawa omówiona w Sejmie i po za Sejmem i w całym kraju, że ustawa gminna nawet dla gmin gromadzkich nie jest dostateczną.

Najlepszym dowodem jest, że...

Ks. Marszałek (przerywa.) Przepraszam, że przerywam, tu tylko mowa o formalnem traktowaniu być może.

P. Rutowski. Zaraz zrobię konkluzyę. Miałem zrobić wniosek, aby Wysoka Izba wybrała komisyę z pięciu członków, aby jeszcze w tej sesyi można uzyskać ten tyle pożądany nietylko dla miasta Tarnowa, ale i dla całego kraju statut. Jednak dzisiaj rozeszła się wieść, że Sejm tylko do 15go trwać będzie, a tyle wniosków jest przedłożonych do laski marszałkowskiej, że sądzę, iż byłoby zbytecznem i niekorzystnem, gdybym stawiał wniosek wybrania nowej komisyi. Stawiam więc wniosek, aby Wysoka Izba odesłała tę petycyę do Wydziału krajowego z poleceniem, aby na przyszłej sesyi wypracował projekt statutu dla miast a pomiędzy temi i dla Tarnowa z uwzględnieniem jego stosunków odrębnych.

Ks. Marszałek. Petycya ta miała pójść do komisyi administracyjnej. Obecnie jest wniosek, aby odesłać tę petycyę do Wydziału kraj. z poleceniem, aby wypracował do przyszłego zgromadzenia Sejmu statut dla miast a pomiędzy temi i dla miasta Tarnowa.

P. Skwarczyński. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Skwarczyński ma głos.

P. Skwarczyński. Gdy przy przesłaniu jakiej petycyi do Wydziału krajowego ma nastąpić jakie polecenie, koniecznem jest, aby ta petycya w jakiej komisyi rozpatrzoną była. Regulamin obowiązujący w Izbie nie zna takiego traktowania, aby petycyę bez poprzedniego rozpatrzenia w jakiejkolwiek komisyi przesłano bądź do Wydziału krajowego bądź do pewnej komisyi z pewnem już z góry powziętem poleceniem. Z tego powodu musiałbym się sprzeciwić wnioskowi posła Rutowskiego, o ile w tym wniosku zawarte jest żądanie, aby dano Wydziałowi krajowemu polecenie zdania sprawy w pewnym kierunku. Jeżeli ma być odstąpiona Wydziałowi krajowemu, to należy bez specyalnego polecenia pozostawić Wydziałowi możność rozpatrzenia rzeczy i postawienia odpowiednich wniosków.

P. Rutowski. Zgadzam się z p. Skwarczyńskim co do drugiego ustępu, aby petycyę tę odesłać do Wydziału krajowego bez żadnego polecenia, ponieważ sądzę, że Wydział krajowy rozpatrzywszy się w stosunkach miejscowych i w petycyi samej sam to uchwali, czego życzy sobie miasto Tarnów.

Ks. Marszałek. P. Rutowski zmienia swój wniosek i wnosi, aby petycyę tę posłać do Wydziału krajowego bez żadnego polecenia. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość.) Prosiłbym wstać, gdyż jest wątpliwość. (Większość.) Jest większość, wniosek przyjęty.

P. Spławiński. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Wnoszę, aby petycyę gminy miasta Radomyśla odesłać nie do komisyi petycyjnej ale do komisyi prawniczej, bo ona właśnie teraz zajmuje się rozłożeniem powiatów i sądów powiatowych.

Ks. Marszałek. Jest wniosek, aby petycyę gminy miasta Radomyśla odesłać do komisyi prawniczej a nie petycyjnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, wniosek przyjęty.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta):

Jaśnie Oświecony Książe!

Mam zaszczyt złożyć do laski marszałkowskiej jako przedłożenie rządowe zamknięcia rachunku funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej i Wielkiego Księstwa krakowskiego za rok 1873.

Racz Jaśnie Oświecony Książe zamieścić to przedłożenie na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń Sejmowych a przy tej sposobności przyjąć zapewnienie o mojem wysokiem poważaniu.

Lwów, dnia 29. Września 1874.

Gołuchowski m. p.

Ks. Marszałek. To przedłożenie będzie drukowane i Izbie rozdane.

Sekretarza p. Antoniewicz (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że Wysoki Sejm dnia 5. Grudnia 1872. uchwalił z powodu niemożliwości budowy dróg bitych w wielkiej części kraju niemającej żadnej komunikacyi — subwencyę bezzwrotną 50.000 zł. w. a. a i zwrotną 50.000 zł. w. a. na każdą milę kolei drugorzędnej w kierunku Lwów-Stojanów;

Zważywszy, że koszta wywłaszczenia gruntów, pod tę kolej ponoszą powiaty, przez które ta kolej przechodzić będzie;

Zważywszy, że Sejm i powiaty znaczną subwencyą dały dowód, o ile uznają gwałtowną potrzebę utworzenia komunikacyi w tym kierunku, że Wysoki Rząd niewątpliwie wesprze te usiłowania i w stosownej drodze postara się o uzupełnienie tych subwencyj z funduszów państwowych; wnoszę:

Wysoki Sejm raczy uchwalic:

„Wzywa się Wysoki Rząd, by w stosownej drodze uzyskał subwencyę 150.000 zł. w. a. na milę z funduszów państwowych na budowę kolei drugorzędnej Lwów-Stojanów.

Apolinary Jaworski
wnioskodawca.

Firley. C. Haller, Chrapek, Dr. Weigel, Baum, Rylski, Dzieduszycki, Smolka, Garbaczyński, Dąbrowski, Słonecki, Krasicki, Wesołowski, Czajkowski, J. Jasiński, Szczepański, Torosiewicz.

Ks. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, więc postąpi się z nim podług regulaminu.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta):

Interpelacya
do c. k. komisarza rządowego.

Droga murowana eraryalna, prowadząca ze Lwowa na Żółkiew i Rawę do granicy Królestwa Polskiego znajduje się w najgorszym stanie. Jamy i głębokie wyżłobienia — szczególnie na przestrzeni ze Lwowa do Żółkwi — stawiają przejazdowi takie przeszkody, że często osie i u powozów resory się łamią, a nawet w czasie pory wilgotnej w jesieni i na wiosnę wozy w błocie grzęzną, i wówczas droga do. przebycia staje się bardzo trudną.

Mimo to i chociaż bardzo ożywiony ruch na tej drodze konieczną stawia potrzebę zaradzenia złemu, aby utrzymać tę jedyną komunikacyę między najżyźniejszą częścią kraju w Bełzkiem a stolicą i kolejami żelaznemi — droga ta w ciągłem zostaje zaniedbaniu.

Podpisani pozwalają sobie zatem zapytać c. k. Rząd, czy i kiedy zechce uskutecznić nieuchronną rekonstrukcyę tej drogi, aby ten z każdym dniem pogorszający się stan stanowczo usunąć, a w szczególności czy nie zechce c. k. Rząd zarządzić, aby jeszcze tej jesieni jamy i koleje na tej drodze kamieniem zasypane i wyrównane były, a tem samem bezpieczny przejazd stał się możliwym.

Lwów, 30. Września 1874.

Czaykowski.

Jaworski, J. Jasiński, Wesołowski, Polanowski, Serwatowski, Madeyski, L. Chrzanowski, Waygart, C. Haller, Szeptycki.

Komisarz rządowy p. Bartmański. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy p. Bartmański. Na tę interpelacyę będę miał zaszczyt odpowiedzieć na jednem z najbliższych posiedzeń.

Teraz pozwolę sobie odpowiedzieć na interpelacyę wniesioną 25. Września przez szan. p. Skwarczyńskiego i towarzyszy.

Panowie interpelanci podnoszę (czyta), że c. k. Rada szkolna krajowa przyjmuje wieczyste zobowiązania gmin i powiatów na rzecz szkół czynione z pominięciem postanowień §. 99. lit. a. i b. niemniej §. 25. ust. o repr. pow., według których stałe obciążenia majątku gminnego lub powiatowego wymagają przyzwolenia Rady powiatowej, a względnie Wydziału powiatowego.

Zarzuty te opierają na dwóch przytoczonych wypadkach, na które później odpowiem. Interpelanci podnoszą dalej (czyta):

Postępując w ten sposób c. k. Rada szkolna krajowa nietylko narusza zakres działania wyższych władz autonomicznych i działa wbrew wyraźnym postanowieniom obowiązujących ustaw krajowych, a tem samem osłabia powagę tych ustaw; ale nadto naraża szkołę na utratę praw, wypływających z zobowiązań tego rodzaju, które tak długo są nieważnemi, jak długo w powyższy sposób zatwierdzonemi nie zostaną.

W obec takiego stanu rzeczy raczy JW. Komisarz rządowy wyjaśnić:

1. Na jakiej podstawie c. k. Rada szkolna krajowa przyjmuje wieczyste zobowiązania gmin i powiatów czynione na rzecz szkół nie zatwierdzone w myśl postanowień §. 99. ust. gmin. i §. 25. ust. o reprezent. powiatowej przez Radę powiatową, a względnie Wydział krajowy.

2. Czyli c. k. Rada szkolna zamyśla przedsięwziąć odpowiednie kroki, ażeby wszystkie takie zobowiązania przyjęte przez gminy i powiaty na rzecz szkół stały się prawomocnemi.

Fakta, na których opierają panowie interpelanci swe zarzuty czynione Radzie szkolnej są następujące:

Pierwszy jest, iż Rada powiatowa Ropczycka wyznaczyła płacę 500 zł. na utrzymanie nauczyciela, a Rada szkolna zatwierdziła to oświadczenie, pomimo, iż nie było przyzwolenia Wydziału krajowego na takie stałe obciążenie kasy powiatu.

Co do tego rzecz miała się następująco: Z powodu 25-letniej rocznicy wstąpienia na tron Najj. Pana uchwaliła rada powiatowa Ropczycka przeznaczyć 500 zł. na utrzymanie nauczyciela w szkole ropczyckiej, którą to uchwałę Rada szkolna zatwierdziła. Jednakże potem powstała wątpliwość, czy ta kwota 500 zł. ma być wliczona w dodatek 4% powiatowy, który powiaty ponosić mają na cele szkolne, czy też zobowiązanie to ma iść po za te 4%. Gdy rada powiatowa zawezwana przez radę szkolną krajową oświadczyła, że datek uchwalony z powodu wspomnianej rocznicy, chce mieć niezależnym od 4% dodatku, wtedy Rada szkolna nie uwzględniła tego przy organizacji szkół, z powodu, iż nie było na to zatwierdzenia Wydziału krajowego. Mam cały ten akt przed sobą i z niego można widzieć, iż nauczycielowi szkoły ropczyckiej wyznaczono 350 zł. jak to ustawa przepisuje. Teraz Wydział krajowy zatwierdził to oświadczenie Rady pow. Ropczyckiej, i teraz dopiero będzie musiała nastąpić przemiana i wyznaczenie wyższej płacy dla nauczyciela.

Drugi fakt podniesiony w interpelacji dotyczy wypadku, iż Rada szkolna krajowa zatwierdzić miała uchwałę Rady gminnej miasta Drohobycza która przyjęła pewne zobowiązania na gminę przy sposobności przejścia tamtejszego gimnazjum na etat rządowy, pomimo iż uchwała ta nie była przedłożona Radzie powiatowej do zatwierdzenia.

Otóż co do tego faktu, wiadomem jest iż w Drohobyczu istniało gimnazjum, które gmina utrzymywała z swoich funduszów. Chodziło teraz o przeniesienie całego gimnazjum na etat rządowy, przyczem gmina pewne obowiązki na siebie przyjąć musiała. Rokowania trwały dłuższy czas i obecnie p. minister oświadczył, iż Rząd przyjmie na swój etat to gimnazjum pod warunkami w dotyczącej umowie zawartemi. Oznaczenie i przyjęcie warunków, pod jakiemi Rząd przyjmuje to gimnazjum na etat rządowy, zależało nie od Rady szkolnej krajowej lecz od p. ministra i dopóki p. minister ostatecznego słowa nie wyrzekł, pod jakiemi warunkami przyjmuje to gimnazjum na etat rządowy, dopóty nie mogło być mowy o zatwierdzeniu dotyczącej uchwały Rady gminnej przez Radę powiatową. Teraz będzie chwila po temu, gdy pan minister wyraźnie oświadczył, iż należy zarządzić poprzednio zatwierdzenie tej uchwały przez Radę powiatową.

Z tego przedstawienia wypływa, że ani w jednym ani drugim wypadku nie postąpiła sobie Rada szkolna krajowa wbrew ustawie, a tem samem zdaje mi się, iż będę uwolnionym od szczególnej odpowiedzi na postawione w interpelacyi zapytania i na nieuzasadnione zarzuty, czynione Radzie szkolnej przez pp. interpelantów.

Ks. Marszałek. Przystępujemy teraz do porządku dziennego. Na pierwszem miejscu jest pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie utworzenia we Lwowie krajowej szkoły weterynarji. Sprawozdawca p. Skwarczyński. **Ob. Alleg. XLI.**

(Głosy: uwolnić od czytania).

Ks. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Skwarczyński. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi kultury krajowej.

P. ks. Kaczała. Proszu o hołos.

Ks. Marszałek. P. Kaczała ma głos.

P. ks. Kaczała. Ja dumaju, szczo to sprawozdanie Wydiła krajewoho ne potribno widsyłaty do innoj komisji. Meni sia zdaje, szczo sprawa zawedenja szkoły weterynarji, kotora wże buła w Sojmi, dokładno jest obrobłena i znana, dla toho dumaju, aby ochoronyty Sojm wid straty czasu, i upoważnyty Wydił krajewyj do peredłożenia toho

sprawozdanja na najbłyższom zasidanju do druhoho czytanja bez widosłanja do jakoj komisji.

Ks. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Skwarczyński. Jakkolwiek zaszczytnem byłoby dla Wydziału krajowego podobne zaufanie, z drugiej strony jednak sądzę, że przedmiot ten zanadto jest ważny, zanadto dotyczy materyalnych interesów kraju, a nadto rozrządza znacznym funduszem krajowym, wprawdzie specjalne mającym przeznaczenie, jednakże bardzo znacznym. Z tego powodu muszę obstawać imieniem Wydziału krajowego przy mem pierwotnym wniosku odesłania do komisji kultury krajowej.

Ks. Marszałek. Będziemy naprzód głosowali nad wnioskiem p. Kaczały. Kto jest za upoważnieniem Wydziału krajowego, aby sprawę przedłożył wprost do drugiego czytania zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł. Więc kto jest za odesłaniem sprawozdania do komisji kultury krajowej zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o budowie domu na umieszczenie położnic. Sprawozdawca p. Serwatowski.

Ob. Alleg. XLII. 1

Głosy. Uwolnić od czytania.

Ks. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Serwatowski. (Czyta wniosek z Alleg. LXII.). Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Ks. Marszałek. Kto jest za odesłaniem tego sprawozdania do komisji administracyjnej zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy dróg uznanych za nagłe i o rekonstrukcji istniejących dróg krajowych. Sprawozdawca p. Badeni.

Ob. Alleg. XLIII.

Głosy. Uwolnić od czytania.

Ks. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

P. Gross. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Wnoszę aby sprawozdanie to odesłać do komisji drogowej, albowiem przedewszystkiem musi być orzeczonem, czy te drogi mają być budowane, czy nie.

Sprawozdawca Władysław hr. Badeni. Mnie się zdaje, iż kwestya drogowa jest tutaj zupełnie przesądzoną. Nie idzie tu o budowę nowych dróg, ani o ocenienie, czy one są potrzebne, lecz idzie o finansowanie tych dróg, które ustawą krajową za krajowe uznane zostały i o finansowanie tych kolei wicynalnych, które Wysoka Izba za linie na koleje wicynalne przydatne uznała.

Idzie więc o finansowanie, t. j. o to, jakie fundusze mają być przeznaczone i z jakiego źródła mają być zaczerpnięte. Jest to kwestya czysto finansowa i sądzę, iż tylko w komisji finansowej może być traktowaną.

Ks. Marszałek. Są dwa wnioski. Poddam najprzód wniosek drugi pod głosowanie t. j. aby odesłać do komisji drogowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Jest mniejszość, wniosek upadł.

Kto się z tem zgadza, aby wniosek ten odesłać do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, wniosek przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Chrzanowskiego w przedmiocie dwóch zmian w regulaminie obrad sejmowych. P. Chrzanowski ma głos.

Ob. Alleg. XLIV.

P. Chrzanowski. Dwa wnioski, które miałem zaszczyt przedłożyć Wys. Izbie zmierzają do zaprowadzenia dwóch popraw w regulaminie obrad sejmowych, popraw, których użyteczność i potrzebę wykazało doświadczenie tak jawnie, iż obie Izby Rady Państwa i kilka Sejmów krajowych wprowadziło już te poprawki do regulaminów nowych obrad. Jakkolwiek każdy z tych wniosków poprzedziłem streszczeniem motywów, które wraz z wnioskami wydrukowane, rozdane zostały szan. posłom, jednak czuję potrzebę dodania kilku uwag dla objaśnienia i uzasadnienia niektórych postanowień, zawartych w tych wnioskach.

Pierwszy wniosek zmierza do zaprowadzenia dokładniejszego sposobu podawania protokołu posiedzeń do wiadomości Wys. Izby, oraz sposobu prostowania i sprawdzania tegoż protokołu. Dotychczasowy regulamin nakazuje, aby protokół posiedzenia był odczytany na następnem posiedzeniu, i aby natychmiast po odczytaniu podawano sprostowania do tego zaledwie dosłyszanego protokołu, gdyż zaraz jest ogłaszany jako sprawdzony i podpisywany przez marszałka i sekretarzy. Ten sposób podawania protokołu do wiadomości Sejmu, prostowania go i sprawdzania, uznało wiele ciał ustawodawczych, między innemi obie Izby Rady Państwa, a świeżo sejm czeski, za niedostateczny, niedokładny a zabierający Izbie dużo czasu. Przyjęły te ciała ustawodawcze inne a lepsze przepisy, które miałem zaszczyt przedłożyć Wysokiemu Sejmowi we wniosku moim; mianowicie, ażeby protokół był nazajutrz po posiedzeniu przedłożony w biurze sejmowem do przejrzenia wszystkim posłom, a każdy członek Sejmu ma dostateczny czas przeczytać go, rozważyć, przekonać się, czy w nim przebieg i wypadek posiedzenia podany jest dokładnie, czy nie pominięto tego w protokole, co się w nim znajdować powinno. Jeżeli poseł poweźmie wątpliwości lub zarzuty przeciw któremu ustępowi protokołu, ma prawo, przedstawić je marszałkowi sejmowemu, który gdy uzna to za słuszne, zarządzi zaraz odpowiednie sprostowanię protokołu. Gdyby zaś marszałek nie uznał słuszności żądanego sprostowania, a poseł trwał w przekonaniu, że takowe jest potrzebnem, ma prawo uczynić wniosek do Wys. Izby na najbliższem posiedzeniu, a Sejm uchwałą rozstrzyga.

W drukowaniu mego wniosku właśnie opuszczono przez pomyłkę te wyrazy: „a sejm uchwałą rozstrzyga.“ Proszę te wyrazy we wniosku dodać, a zresztą doda je komisja prawnicza, gdyż, będę prosił o przekazanie jej mojego wniosku. Dalsze postanowienia regulaminu co do podpisywania protokołu sprawdzonego, drukowania i rozdawania go posłom, zostają niezmienione. Przekonany jestem, że ten, opowiedziany tu i we wniosku moim określony przepisami sposób ogłaszania, prostowania i sprawdzania protokołów, jest daleko lepszy, niż dotychczasowy, a nie zajmuje Sejmowi czasu na pełnych posiedzeniach, gdy dotychczasowy sposób stał się po części czczą formą.

Lecz od tego polepszonego sposobu ogłaszania i sprowdzania protokołu, pozostawiam w regulaminie dwa wyjątki nakazane koniecznością. Pierwszy wyjątek tyczy się protokołu ostatniego posiedzenia przed odroczeniem lub zamknięciem Sejmu. Ten protokół musi być podawany do wiadomości Sejmu w sposób dotychczas używany, t. j. przez odczytanie go na temże samem posiedzeniu, gdyż w dniu następnem Sejm już nie będzie zgromadzony. Drugi wyjątek tyczy się protokołu obrad na tajnem posiedzeniu sejmowem, który również na temże tajnem posiedzeniu odczytany i sprawdzony być musi. Te dwa wyjątki pozostawiono w regulaminie ciał ustawodawczych, które przyjęły dokładniejszy nowy sposób podawania protokołu do wiadomości Sejmu, prostowania i sprawdzania tegoż protokołu.

Muszę uczynić jeszcze jedną uwagę. Wniosek, który przedłożyłem Wys. Sejmowi do uchwalenia, podaje z regulaminu obrad Izby deputowanych nowe przepisy co do prostowania i sprawdzania protokołu, ale nie zamieściłem bynajmniej niedawno przyjętego tam postanowienia co do spisywania protokołu; albowiem nie radzę bynajmniej, aby Sejm przyjął w swój regulamin to nowe postanowienie do spisywania protokołu, które uważam za gorsze od teraźniejszego. Izba deputowanych Rady Państwa uchwaliła w swoim regulaminie, że nie sekretarze, jak dotychczas, ale osobny do tego wyznaczony urzędnik prowadzi protokół jej obrad, a sekretarze sprawdzają tylko ten protokół. Jest to może wygodniej dla pp. sekretarzy, ale zdaniem mojem nie odpowiada powadze i dobru Sejmu. Dla tego tej zmiany nie proponuję do przyjęcia, lecz pragnę, aby jak dotychczas pp. sekretarze sejmowi, wybrani z pomiędzy posłów, spisywali protokoły obrad Sejmu.

Drugi mój wniosek ma na celu uzupełnienie i poprawę regulaminu obrad zapewniającą Sejmowi skuteczne używanie służącego mu prawa interpelacyi. Nie potrzebuję się szeroko rozwodzić nad wykazaniem ważności tego prawa, będącego w ręku Sejmu jednym z pomocniczych środków do utrzymania powagi ustaw uchwalonych, zabezpieczenia praw osób, gmin i korporacyj, wskazania i poskromienia błędów lub nadużyć w administracyi kraju, jeżeli prawo interpelacyi ma zapewnione należyte pole w obradach Sejmu. Dlatego we wszystkich państwach konstytucyjnych ustawa zasadnicza przyznała to prawo członkom ciał prawodawczych. Austryackie ustawy konstytucyjne przyznają także istotnie prawo interpelacyi tak wszystkim posłom sejmowym jak i członkom Rady państwa. Zdawało się jednak początkowo, że wykonanie tego prawa dostatecznie będzie zapewnione, gdy ustawy regulaminowe pozwolą posłom interpelować reprezen-

tantów rządu państwowego i krajowego, marszałków sejmowych, prezesów komisyj sejmowych i zobowiążą interpelowanego do dania odpowiedzi. Lecz mniemano, iż zbytecznem a nawet szkodliwem będzie dopuszczenie rozprawy w ciele ustawodawczem nad interpelacyą i nad odpowiedzią interpelowanego i regulaminy ułożone tak przez Radę państwa jak przez Sejmy zabraniały takiej rozprawy. Jednak wkrótce przekonano się, najprzód w Radzie państwa, że prawo interpelacyi staje się mało skutecznem, jeżeli Izba nie ma możności pozwolić na dyskusyę nad interpelacyą lub odpowiedzią interpelowanego, gdyż wówczas interpelowany może cokolwiek odpowiedzieć, a Izba musi słuchać w milczeniu odpowiedzi nieuzasadnionej i zadowolić się takową. Zaszło nawet tak daleko, że obawiano się interpelować, aby nie wywołać odpowiedzi, którаby uświęciła nadużycia i którąby się musiano zadowolnić. Doświadczyli tego deputowani w Izbie niższej Rady państwa, mianowicie za ministeryum barona Schmerlinga. Gdy więc później po chwilowem wstrzymaniu obrad Rady państwa zwołano Izby w 1867 r., Izba deputowanych zmieniła zaraz swój regulamin pod tym względem, iż postanowiono że dyskusya nad interpelacyą lub nad odpowiedzią interpelowanego ma mieć miejsce w razie, gdy Izba to uchwali na wniosek poparty przez 15 posłów. To postanowienie regulaminowe obowiązuje od lat kilku w Izbach Rady państwa i okazało się nieraz użytecznem a nigdy szkodliwem.

W naszym Sejmie uczuto także niejednokrotnie potrzebę rozpraw nad interpelacyą lub nad odpowiedzią interpelowanego; uczuto nieraz, jak mało skutecznem staje się prawo interpelacyi, z powodu, że regulamin uchwalony tymczasowo w 1865 r. nie dopuszczał rozpraw nad odpowiedzią interpelowanego. Musiał Sejm nieraz słuchać niesłusznej interpelacyi i nieuzasadnionej odpowiedzi interpelowanego i milczeć.

Niedawno musiał także Sejm słuchać w milczeniu nieuzasadnionej, zdaniem mojem, odpowiedzi na interpelacyę, bo szanował regulamin przez siebie przyjęty. Ale ma prawo a nawet obowiązek zmienić ten regulamin swych obrad i zaprowadzić w nim poprawy których uczuł potrzebę.

Wniosek mój niniejszy o poprawę regulaminu obrad sejmowych przez wykreślenie przepisu zabraniającego rozpraw nad interpelacyą i nad odpowiedzią interpelowanego i dopuszczenie takiej rozprawy, jeżeli Sejm uchwali ją prostą większością— wniosek ten nie został wywołany tą lub ową niedostateczną odpowiedzią interpelowanego, ale spowodowany zasadniczem przekonaniem, że, aby prawo interpelacyi było skutecznem, należy mu dać szersze w obradach sejmowych miejsce, i że możność dyskusyi nad interpelacyą i nad odpowiedzią interpelowanego, zapewni z jednej strony skuteczność prawa interpelacyi, z drugiej zaś strony zabezpieczy od nadużywania tego prawa.

Zbyteczną jest obawa, że dyskusya nad interpelacyą będzie zajmować wiele czasu Izbie, gdyż wtedy tylko rozprawy takie nastąpić mogą, jeżeli Sejm to uchwali; tę uchwałę zaś powziąść może szybko, bo jeżeli 15 posłów zażąda, aby była rozprawa nad interpelacyą, Sejm natychmiastowem bez dyskusyi glosowaniem uchwala to lub odrzuca, Tak określiła Izba deputowanych Rady państwa postanowienie swoje regulaminowe pozwalające na rozprawę nad interpelacyą i w takiż sam sposób określam to postanowienie w moim wniosku. — Aby także zapobiedz, iżby wśród rozprawy nad interpelacyą Izba nie była zaskoczoną nagle wnioskiem, proponuję, aby w naszym regulaminie uchwalić, jak to uchwaliła także Izba deputowanych, że podczas rozpraw nad interpelacyą nie może by postawiony żaden wniosek.

Jeżeli ktoś czuje potrzebę uczynienia wniosku musi go wnieść jako samoistny.

Słyszałem wyrażone mniemania, że Sejm nie może zmienić prostą uchwałą regulaminu swych obrad w tym względzie, aby usunąć przepis zabraniający rozpraw nad interpelacyą i wpisać w regulamin postanowienie pozwalające na taką dyskusyę. Jednak nie ma wątpliwości, że uczynić jest to mocen, gdyż może regulamin swój zmieniać prostą uchwałą, a przepis powyższy nie jest zastrzeżony bynajmniej ani statutem krajowym, ani żadną ustawą. Przytoczę nawet, iż ów przepis regulaminu tymczasowego z 1865 roku zabraniający dyskusyi nad interpelacyą (ostatni ustęp §. 79.); jest jednym z tych dodatkowych przepisów regulaminowych, które nie otrzymały zatwierdzenia a tylko przez dłuższe używanie stały się obowiązującymi.

Jakkolwiek jestem przekonany o potrzebie obu popraw regulaminu przedłożonych w moich wnioskach pod uchwałę Sejmu, jednak nie żądam, aby były zaraz uchwalone jako naglące, owszem wnoszę, iżby wnioski te raczył Sejm przekazać komisyi prawniczej, którаby mu opinję swoją przedstawiła; ufam zaś w gorliwość tej komisyi, że wkrótce

sprawozdanie nad temi wnioskami przyjdzie do Izby.

Ks. Marszałek. Jest wniosek, aby przedmiot ten odesłać do komisyi prawniczej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Ob. Alleg. XLV. Następuje z porządku dziennego pierwsze czytanie wniosku posła Ozarkiewicza o uznanie drogi z Kossowa do dworca kolei Śniatyn-Załucze za drogę krajową.

P. ks. Ozarkiewicz. Proszu o hołos.

Ks. Marszałek. P. Ozarkiewicz ma głos.

P. ks. Ozarkiewicz. Doroha z Kossowa czerez Rożniw, Tuczapy do dwircia żeliznycy Sniatyn-Załucze jest tak ważna, aby jeju uznaty za krajewoju, że muszu kilka słiw o nej tu skazaty. Jest ona w projekti Wydiłu krajowoho z r. 1871. Wysokoj Pałati predłożenym za najpotribnijszu uznana, kotoryj to projekt w slidstwije uchwał Wys. Sojmu z 9. żołtnia 1868. i 28. wereśnia 1869. był zdiłanyj. Doroha ta jest dla handlu krajewoho koneczne potribna, i jesły do jeji budowy ne prystupymy w skori, to mnoho na tim toj handel uterpyt. Jest bo ona nyni jako doroha hromadzka, i takoju ne może sia ona nadal ostaty, poneże hromady ne mohut tiabariw neustannoho uderżania jej ponosyty, i z kotoroj to dużo ważnoi pryczyny musiłaby sowerszenno buty opuszczena. Czerez tuju dorohu utrymuje sia komunikacya z Bukowinoju, z Uhramy i Sedmohradem! na zachid ide ku Kołomyi i w dalszyi okołyci kraju naszoho; na piłnicy łuczyt sia z kolejow żeliznow przy dwircy Sniatyn-Załucze, i tamże także z dorohoju krajewoju horodeńsko-śniatyńskoju. Czerez toju dorohu idut wełyki transporta produktiw i chudoby; z mista Kuty prowadyt sia neju mnoho skir surowych i na safjan wyprawłenych; meszkańci Karpat wywoziat na prodaż z hir na dołynu swoi wyroby derewlani i materiał budowlanyj; zbiże z Podola ide toju dorohoju wo wsi storony Karpat; jest w toj storoni a ymenno w Kossowi bania solna i pry toj dorozi kopalnia wuhla w Nowosełyci, w kotoryi to tak potrebnii produkta a ymenno w sil z bani w Kossowi ciła okołycia jako i ciłe Podole zaosmotruje sia. Z toho wseho okazuje sia wełyka ważnist' toj dorohy i konecznist uznania jeji za krajewu, a to iszcze tym bolsze, że hromady, kotoryi do uderżania jej w dobrim stani nyni sut obowiazani ne sut w sostojaniu tii neznosymii tiahary ponosyty, i mohu śmiło twerdyty, że z żałobamy swoimy o znesenyje exekucyj za zanedbanie roboty okoły nej kancellarii Wydiła powitowoho Sniatyńskoho i c. k. starostwa formalno obliahajut. Semu złomu ne wozmożno uże w powiti naszym zaradyty, a tymczasom doroha czym rik bilsze psuje sia, i neustanno bilszoho wymahaje nakładu. Bo zwidkiż hromady majut wziaty tak wełyki ku temu potribni fondy? Prawda że sut i na dorohy hromadski w budżeti krajewim riczne wyznaczeni subwencyi, ałe bo i o toju subwencju szczo rik hdenekotorii z tych hromad podawały, a nikoły jeji ne mohut distaty. Jesły otże hromady sowerszonno tuju dorohu uderżuwaty ne mohut, to musyt sia raz ciłkom popsuwaty, a tohda szczo bude z tym handlom i komunikaciju? Dla toho wnoszu, aby w interesi handlu uznaty jeju za nahlaszczuju i do rekonstrukcyj jej prystupyty z fondiw krajewych. W nyniszným projekti, kotoryj Wysokoj Pałati jest predłożenyj ne jest ona zamiszczena meże dorohamy do budowy teper preznaczennymi; odnakoż ze wzhladu na toje, szczo ona w projekti z roku 1871. jako odna z najpotribnijszych jest uże uznaną toż i potrebuje czym skorszoho usowerszenyja, ażeby tym sposobom komunikacja w powiti Sniatyńskom dostatoczno uregulowana buła. Pohlańmo iszcze i na toje obstojatelstwo, że poperek ide kolej żelizna, a na wzdołż hostynec karpackij — jesły otże połuczyt sia kolij zelizna i toj hostynec karpackij czerez wys. prawytelstwo uderżanyj z dorohoju krajewoju za kotoroju nyni promawlaju, tohda bude handel i promysł cwysty tak jak to jest w interessi kraju. Znaju dalij z pereświdczenia, że frekwencja na toj dorozi tak jest wełyka, że myto z nej pobyratysia mohłoby peresiczno obczysływszy do 8 tysiaczy złotych ryńskich roczne. Jesły otże na teperisznoj tej dorozi jest taka frekwencja znaczytelna i tak znacznyj dochid może buty, toż dla czoho jeji ne uznaty wże raz za krajewu?

Predkładajuczy Wys. Pałati moji motywa do łaskawoho uwzhladnenia i zważywszy także, że i petycyja Rady powitowoj Sniatyńskoj w tim samim dili Wysokomu Sojmowy jest predłożena, proszu szczoby jeszcze w tej sesji izwołył Wys. Sojm uznaty dorohu z Kozłowa, Czercz, Rożniw, Dzuriw, Tuczapy aż do dwircia kolii żelaznoj Sniatyn-Załucze dla jej nahłosty za krajewu, szczoby potim można prystupyty do jeji budowy, kotoraja teper szcze z małym kosztom pereprowadyty sia mohłaby.

Szczo do formalnoho traktowania wnoszu, aby wnesenje moje odisłane buło do komisji dorohowoj.

Ks. Marszałek: Kto się z tem zgadza, aby wniosek ten odesłać do komisji drogowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Ob. Alleg. XLVI. Następuje drugie czytanie sprawozdania komisyi kultury krajowej w przedmiocie wniosków Wydziału krajowego względem pomnożenia w kraju liczby weterynarzy. Sprawozdawca p. Zamojski ma głos.

Sprawozdawca p. Zamojski (czyta sprawozdanie komisyi).

Komisarz rządowy p. Bartmański: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy p. Bartmański: Potrzebę ustanowienia weterynarzy krajowych dla celów gospodarstwa krajowego podniósł pan minister dekretem z d. 11. Maja b. r. Namiestnictwo udzieliło Wydziałowi krajowemu odpis tego dekretu z wezwaniem, aby tę sprawę poruszył w Wysokim Sejmie. Na tem opiera się sprawozdanie Wydziału krajowego, które odesłane do komisyi dziś stanowi przedmiot referatu komisyi kultury krajowej. Później jednak wypracowano w ministerstwie rolnictwa całą ustawę względem podniesienia chowu bydła dla królestwa Galicyi i Lodomeryi i projekt do tej ustawy rząd wniósł na obecnej kadencyi Wysokiego Sejmu jako przedłożenie rządowe. W §. 24. tej ustawy znajduje się także postanowienie następujące (czyta): „Dla każdego okręgu, który Wydział krajowi oznaczy, ma być ustanowiony na koszt funduszu krajowego egzaminowany weterynarz.“ Zdaje mi się, że obecnie odrębne traktowanie sprawy poruszonej dawniej osobno przez Wys. ministerstwo byłoby niewłaściwe, tem bardziej, że komisya a następnie Wysoki Sejm dopiero rozbierając przedłożoną ustawę o podniesieniu chowu bydła i w miarę przyjęcia zawartych w niej postanowień będą w stanie osądzić, czy i gdzie się okaże potrzeba ustanowienia weterynarzy krajowych. Chociaż nie służy mi prawo stawiania wniosków, to jednakże, zdaje mi się, iż wolno mi zwrócić uwagę, iż właściwem by było, żeby ta sprawa odesłaną została napowrót do komisyi kultury krajowej i aby wtedy była traktowaną, gdy będą przedłożone wnioski nad projektem rządowym o ustawie względem podniesienia chowu bydła.

Ks. Marszałek: Czy nikt więcej głosu nie zabiera.

P. hr. Golejewski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: Poseł Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski: Ustawą państwową zaprowadzono, jak wszystkim wiadomo, pałkowanie bydła, które zarażone jest słabością księgosuszu, lub też które jest podejrzane o tę słabość, a państwo opłaca nawet koszta tych komisyi dla pałkowania, i zwraca koszta właścicielom za szkodę, gdyby bydło podejrzane ubito. Otóż w interesie państwa jest, aby była dostateczna ilość weterynarzy, którzyby osądzić mogli, czy zaraza istnieje i czy podejrzane bydło rzeczywiście podlega tym paragrafom ustawy. Dziś używają do tego nie weterynarzy, bo ich nie ma, lecz pierwszego lepszego lekarza, który o tem nieraz pojęcia nie ma. Więc jeżeli państwo taki koszt ponosi, bo kilka tysięcy złr. rocznie wydaje, to loicznem następstwem jest, aby państwo utrzymywało pewną liczbę weterynarzy, którzyby swoje zadanie należycie pełnili. Zgadzam się więc z wnioskiem komisyi, aby wezwać rząd, do ustanowienia rządowych posad weterynarzy. Wniosek, o którym pan komisarz rządowy wspominał, w dalekich jest widokach i nie wiadomo, czy będzie przyjęty przez komisyę czy nie. To są sprawy odrębne, i nie należy ich łączyć; trzeba to przyjąć, a tamto swoją drogą przyjdzie do załatwienia.

Ks. Marszałek. Czy nikt więcej nie zabiera głosu. (Nikt). A zatem sprawozdawca p. Zamojski ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Zamojski. Zgadzam się z zapatrywaniem p. Golejewskiego co do traktowania tego wniosku. P. Komisarzowi rządowemu zaś pozwolę sobie odpowiedzieć, że nie widzę i komisya nie widziała styczności między sprawozdaniem Wydziału krajowego, o którem tu była mowa, a ustawą przedstawioną w jednem z pierwszych przedłożeń rządowych. Komisya jeszcze nie brała pod rozwagę tej nowej ustawy, jednak §. 24., który orzeka, aby kosztem funduszów krajowych byli utrzymywani weterynarze krajowi — musi w obradach komisyi uledz zmianie i odwołując się na dzisiejsze sprawozdanie, komisya nie może inaczej orzec, jak tylko, że będzie się domagała, aby weterynarze kosztem skarbu państwa byli utrzymywani. Dla tego powtarzam, że między sprawozdaniem komisyi nad dzisiejszym przedmiotem a sprawozdaniem o ustawie przez wys. Rząd przedłożonej żadnej nie ma styczności i żadnej nie będzie kolizyi i wnoszę, aby Wysoki Sejm, zgodnie z wnio-

skiem komisyi, zechciał uchwalić dzisiejszą rezolucyą, iż wzywa się Rząd o utrzymanie weterynarzy powiatowych kosztem skarbu państwa.

Ks. Marszałek. Ponieważ wniosek ten składa się z 2 punktów, będziemy nad każdym z nich odrębnie głosowali.

Sprawozdawca p. hr. Zamojski (czyta): Wzywa się c. k. Rząd, aby stósownie do postanowień §. 6. ustawy z dnia 30. kwietnia 1870. i ze względu na wykazaną niedostateczność dotychczasowych środków ochronnych przeciw zarazie bydlęcej ustanowił w królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. księstwem Krakowskiem w jak najkrótszym czasie odpowiednią liczbę systemizowanych posad rządowych weterynarzy powiatowych.

Ks. Marszałek. Czy nikt głosu nie zabiera?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Wniosek przedłożony przez komisyę popieram z innych powodów. Uważam, że jest związek między tym wnioskiem a projektem ustawy przedłożonym przez Rząd, a projektującym ustanowienie weterynarzy okręgowych płatnych ze skarbu krajowego; ale może ta ustawa nie będzie uchwalona, a w każdym razie może nie tak prędko będzie uchwaloną. Gdy zaś ta ustawa zostanie przyjętą wraz z tem postanowieniem, że weterynarze okręgowi lub powiatowi mają być płatni ze skarbu krajowego, wówczas weterynarze powiatowi ustanowieni według obecnie przedłożonej rezolucyi na koszt skarbu państwa przeszliby na koszt kraju. Ale zwlekać ustanowienie weterynarzy, gdy zaraza na bydło często wybucha, i szerzenie się jej pociąga za sobą znaczne wydatki ze skarbu państwa, uważam za niestósowne i szkodliwe. Dla tego będę wotował za przedłożoną teraz rezolucyą wzywającą Rząd do ustanowienia niezwłocznie weterynarzy powiatowych płatnych ze skarbu państwa, gdyż dla tego skarbu korzyść przyniesie ich ustanowienie.

Komisarz rządowy p Bartmański. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy p. Bartmański. Muszę sprostować uwagę p. Chrzanowskiego. Nie ma tu mowy o tem, aby dziś istniejący weterynarze przeszli na koszt funduszów krajowych. Cała ustawa zmierza ku podniesieniu chowu bydła krajowego, więc gdzie Sejm uzna za stósowne ustanowić weterynarzy, tam rząd (§. 6. u. sanit. z r. 1870.) wykonywa nadzór nad zdrowiem przez swoje organa, jakimi są lekarze powiatowi, a gdzie potrzeba i weterynarze. Weterynarze więc tam, gdzie to do celów rządowych będzie potrzebne, będą kosztem skarbu utrzymywani.

P. Chrzanowski. Proszę jeszcze o głos do sprostowania.

Ks. Marszałek. Poseł Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Rozumiałem dobrze o co idzie. Żądałem zgodnie z przedłożoną teraz przez komisyę do przyjęcia uchwałą, aby wezwać Rząd, iżby dostateczna ilość weterynarzy kosztem skarbu państwa była ustanowioną i utrzymywaną; a jeśli później ustawa będzie uchwaloną, którą Wysoki Rząd Sejmowi przedłożył, nie przeszkadza to bynajmniej przyjęciu dzisiaj uchwały proponowanej przez komisyę, bo owi weterynarze powiatowi ustanowieni przez rząd według tej uchwały i płatni ze skarbu państwa, przeszliby na koszt kraju i nazwani byliby okręgowymi. Przeto jakkolwiek uznaję związek między jedną sprawą a drugą, nie sprzeciwia się to przyjęciu dziś przez Sejm uchwały proponowanej przez komisyę kultury krajowej. Zresztą projekt ustawy przedłożony przez Rząd nie będzie tak prędko uchwalony, ustanowienie zaś weterynarzy powiatowych nie cierpi zwłoki, i powinno zaraz nastąpić.

P. Skwarczyński. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Skwarczyński ma głos.

P. Skwarczyński. Muszę tembardziej oświadczyć się za wnioskiem komisyi, a mianowicie za tym ustępem, gdy właśnie komisya przyjąwszy wniosek Wydziału krajowego zdanie swoje na tem opiera, że nie ma dostatecznej liczby weterynarzy w kraju naszym, to jest takiej liczby, jaka w myśl ustawy z dnia 30. Kwietnia 1870. r. istnieć powinna. Zatem nie zachodzi wewnętrzny stósunek między uchwałą, która żąda dopełnienia liczby weterynarzy w myśl ustawy z d. 30. Kwietnia 1870, a między wnioskiem rządowym, który dąży do tego, aby weterynarze w liczbie większej wymagani w powyższej ustawie ustanowieni zostali.

Ks. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Zamojski. Ponieważ dwa głosy oświadczyły się za wnioskiem komisyi, zatem nic nie mam do powiedzenia.

Ks. Marszałek. Przystąpimy teraz do głosowania nad tą rezolucyą, a mianowicie do 1go jej ustępu. Pan sprawozdawca raczy go odczytać.

Sprawozdawca p. hr. Zamojski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następną rezolucyę.

Wzywa się c. k. Rząd

1. ażeby stósownie do postanowień §. 6. ustawy z dnia 30. Kwietnia 1870 i ze względu na wykazaną niedostateczność dotychczasowych srodków ochronnych przeciw zarazie bydlęcej ustanowił w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem w jak najkrótszym czasie odpowiednią liczbę systemizowanych posad rządowych weterynarzy powiatowych.

Ks. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp pierwszy przyjęty.

Teraz przystąpimy do ustępu drugiego wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. hr. Zamojski (czyta):

2. aby w braku chwilowym dostatecznej ilości weterynarzy dla wszystkich powiatów, nasamprzód obsadzone były posady weterynarzy w powiatach wzdłuż granicy leżących od Krakowa ku Bukowinie.

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Poddaję ten ustęp pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego ustępu zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp drugi przyjęty.

Sekretarz p. Jasiński. Wnoszę o uwolnienie sprawozdawcy od czytania przy trzeciem czytaniu.

Ks, Marszałek. Jest wniosek aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Głos: To jest uchwała.

Ks. Marszałek. W regulaminie nie ma żadnej różnicy czy „uchwała" lub „ustawa", dla tego poddaję tę uchwałę pod głosowanie. Kto się z tą uchwałą zgadza w trzeciem czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała w trzeciem czytaniu przyjęta.

Z porządku dziennego następuje drugie czytanie wniosku posła Kocyłowskiego, żeby szkody zrządzone w ziemiopłodach przez mróz, rdzę i myszy polne, zaliczone były w poczet szkód elementarnych. Ob. Alleg. XLVII.

Sprawozdawca komisyi kultury krajowej p. Rey ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Rey (czyta sprawozdanie komisyi.)

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisyi przyjęty.

Ponieważ porządek dzienny został wyczerpany, zatem posiedzenie zamykam. Następne posiedzenie będzie w sobotę o 10. g. rano, porządek dzienny przyszłego posiedzenia rozesłanym będzie panom jutro, gdyż dotychczas jeszcze nie został ułożonym.

Zarazem ogłaszam, że komisya drogowa odbędzie posiedzenie dzisiaj o 5. g. po południu, a komisya petycyjna i administracyjna zaraz po posiedzeniu.

P. Henryk hr. Wodzicki. Komisya budżetowa zejdzie się zaraz po posiedzeniu.

Ks. Marszałek. Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 11. min. 45.

Z Drukarni J. Dobrzańskiego i K. Gromana.